



Redakcja: Anton Saifullayeu (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel  
(sekretarz redakcji), Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzyształ,  
Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1563 (68/2026) | 18.03.2026

ISSN 2657-6996  
© IEŚ

Jakub Bornio

## Kryzys w cieśninie Ormuz a jedność transatlantycka

Od 14 marca 2026 r. Donald Trump apeluje do europejskich sojuszników NATO, aby zaangażowali się w odblokowanie szlaków żeglugowych przez cieśninę Ormuz. Szantaż, jakiego prezydent Stanów Zjednoczonych użył w odezwie do państw NATO, oraz jednoznaczne odrzucenie jego propozycji przez europejskich liderów stanowią kolejne ogniwo w serii napięć, które negatywnie wpływają na jedność transatlantycką.

**Blokada cieśniny Ormuz i amerykańskie naciski na sojuszników.** Przedłużający się izraelsko-amerykański atak przeciwko Iranowi w coraz większym stopniu zaczyna oddziaływać na bezpieczeństwo Europy oraz amerykańskich sojuszników w ramach NATO ([„Komentarze IEŚ”, nr 1542](#); [„Komentarze IEŚ”, nr 1544](#)). Już samo rozpoczęcie operacji *Epic Fury* wymusiło pozycjonowanie się europejskich partnerów USA wobec tej interwencji ([„Komentarze IEŚ”, nr 1542](#); [„Komentarze IEŚ”, nr 1541](#); [„Komentarze IEŚ”, nr 1560](#)).

Państwa Europy stanęły jednak przed kolejnym dylematem w momencie, kiedy prezydent Donald Trump sformułował oczekiwania dotyczące także ich włączenia się w działania na rzecz bezpieczeństwa żeglugi przez cieśninę Ormuz. Irańska blokada tego wąskiego gardła (ang. *choke point*) sprawiła, że prezydent USA najpierw 14 marca 2026 r. wyraził nadzieję, że „Chiny, Francja, Japonia, Korea Południowa, Zjednoczone Królestwo i inni, których dotknęło to sztucznie wytworzone ograniczenie, wyślą swoje okręty w region, tak aby cieśnina Ormuz nie była zagrożona przez państwo, które zostało całkowicie zdekapitowane<sup>1</sup>”, a dzień później, w rozmowie z *Financial Times*, poinformował, że oczekuje militarnego zaangażowania bliżej nieokreślonych państw NATO, w tym wysyłania w region trałowców, oddziałów specjalnych i innych zasobów<sup>2</sup>. Wyrażając tę prośbę, D. Trump posłużył się formułą retoryczną, która była rodzajem szantażu. Stwierdził, że „jeśli [ze strony państw NATO] nie będzie żadnej odpowiedzi lub będzie ona negatywna [...] będzie to bardzo złe dla przyszłości NATO”. Forma komunikatu nie odbiegała znacząco od wcześniejszych wypowiedzi, w których D. Trump zwracał się do swoich sojuszników, używając języka bliższego negocjaczom biznesowym niż dyplomacji, jednak kolejny tego rodzaju komunikat nie wpływa projąkociowo na jedność transatlantycką. Chaotyczna forma narracji D. Trumpa dodatkowo wzmacnia niepewność w relacjach USA z europejskimi partnerami. Już następnego dnia (16 marca 2026 r.) stwierdził on, że jego prośba wobec niektórych sojuszników była testem na ich reakcję i gotowość do ewentualnej pomocy USA<sup>3</sup>.

Bliskowschodni sojusznicy USA oraz miejsca dyslokacji amerykańskich żołnierzy i dyplomatów są narażeni na irańskie ataki z powietrza (także przy użyciu dronów), co już wymusiło zwrócenie się Kataru, Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Arabii Saudyjskiej o pomoc do doświadczonej w walce z tego rodzaju zagrożeniami Ukrainy ([„Komentarze IEŚ”, nr 1560](#)). W kontekście realiów pola walki samo wezwanie prezydenta Trumpa nie powinno zatem dziwić. W sensie strategicznym i politycznym należy jednak wskazać, że w niespełna trzy tygodnie od rozpoczęcia operacji *Epic Fury* administracja USA diametralnie zmieniła swoją narrację wobec europejskich sojuszników. Od przekazu, którego rdzeniem była odmowa skorzystania z europejskiego wsparcia w odstraszaniu przeciwników na innych, tradycyjnych teatrach wojennych w Eurazji oraz nawoływanie, aby europejscy partnerzy

<sup>1</sup> Wpis Donalda Trumpa na platformie Truth Social, 14.03.2026, <https://truthsocial.com/@realDonaldTrump/posts/116227904143399817> [17.03.2026].

<sup>2</sup> Donald Trump warns Nato faces 'very bad future' if allies fail to help US in Iran, *Financial Times*, 15.03.2026, <https://www.ft.com/content/1ca6d121-760b-4ec5-b6ad-514fdaa94873> [17.03.2026].

<sup>3</sup> RSB, FULL SPEECH: President Trump Gives Updates on the Trump – Kennedy Center – 03/16/26, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=y3LRWs5dWms> [17.03.2026].



odciążyli USA, skupiając się raczej na obronie Europy<sup>4</sup>, administracja D. Trumpa przeszła do kierowania próśb o zaangażowanie państw europejskich na Bliskim Wschodzie. Pokazuje to wyraźnie strukturalne wyzwania, z jakimi mierzą się USA w wyniku konfliktu w Iranie, ale także w kontekście globalnej projekcji siły.

Argumentem, którym posłużył się D. Trump, nawołując państwa (zarówno sojuszników, jak i adwersarzy) do pomocy w zabezpieczeniu cieśniny, był fakt, że czerpią one znaczne korzyści ze swobodnej żeglugi przez ten przesmyk, wobec tego – jego zdaniem – powinny uczestniczyć w misji jej zabezpieczania (ang. *policing*). Trudno określić, czy treść tego komunikatu była w pełni uświadomiona, czy nie, ale może stanowić kolejny dowód na to, że USA nie są ani chętne, ani zdolne do sprawowania misji „światowego policjanta”. Z całą pewnością słowa te są jednak oznaką, że Stany Zjednoczone w efekcie interwencji w Iranie mierzą się ze znacznymi trudnościami, których nie antycypowały. Przeciwnik, pomimo dotkliwych strat konwencjonalnych i politycznych, prowadzi bowiem działania odwetowe, posługując się środkami asymetrycznymi. W swoich komunikatach prezydent Trump starał się bagatelizować znaczenie dronów, min czy pocisków krótkiego zasięgu używanych przez Iran do blokady cieśniny, nazywając je „niuansami”. Bezsprzecznie jednak osiągają one cel, jakim jest destabilizacja przepływów przez to strategiczne, wąskie gardło.

**Jednoznaczna odmowa Europejczyków.** Europejscy sojusznicy USA zdążyli już ustosunkować się do propozycji D. Trumpa – w zdecydowanej większości jednoznacznie negatywnie. Kanclerz Niemiec, Friedrich Merz, podkreślił, że interwencja w Iranie nie była efektem wspólnej decyzji, „dlatego pytanie o to, jak Niemcy mogłyby się przyczynić militarnie, w ogóle nie jest rozważane”, dodając jednocześnie „nie zrobimy tego”. W podobnym tonie wypowiedział się minister obrony Niemiec, Boris Pistorius, mówiąc: „to nie jest nasza wojna, nie my ją zaczęliśmy”<sup>5</sup>. Również minister spraw zagranicznych Włoch, Antonio Tajani, zasugerował, że należy skupić się na rozwiązaniach dyplomatycznych. Minister obrony Hiszpanii, Margarita Robles, wskazała, że „Hiszpania nigdy nie zaakceptuje żadnych doraźnych rozwiązań, ponieważ celem musi być zakończenie wojny [...]” oraz, że „nie należy robić niczego, co mogłoby zwiększyć napięcie lub spowodować dalszą eskalację sytuacji”<sup>6</sup>. Z kolei Francja, Grecja i Włochy skupiają swoje wysiłki na rozmieszczeniu systemów obronnych wokół Cypru oraz na wschodzie Morza Śródziemnego. Na poziomie UE wykluczono także rozszerzenie mandatu morskich operacji Aspides (EUNAVFOR Aspides) i Atalanta (EUNAVFOR Atalanta), które koncentrują się na zabezpieczeniu szlaków przez Morze Czerwone i w Rogu Afryki, tak aby obejmowały także cieśninę Ormuz. Również Zjednoczone Królestwo – najczęściej wymieniane przez D. Trumpa jako państwo, które powinno wesprzeć USA i wobec którego jego administracja wywierała naciski od dłuższego czasu – odmówiło wojskowego zaangażowania. Nawet politycy tego tradycyjnie wspierającego Stany Zjednoczone państwa wykluczają obecnie pomoc wojskową, ale w dyplomatycznym tonie nie wykluczyli jakiegś innej formy zaangażowania. Brytyjski sekretarz energii, Ed Miliband, wskazał jednak, że najłatwiejszą formą odblokowania cieśniny Ormuz byłaby deeskalacja.

**Wnioski.** Operacja *Epic Fury* wygenerowała szereg wyzwań mocno wpływających na wiarygodność i międzynarodową pozycję Stanów Zjednoczonych. Trudności w realizacji celów operacji oraz zdławieniu zdolności reżimu w Iranie do destabilizacji środowiska międzynarodowego sprawiły, że skutki konfliktu odczuwane są także w Europie, w coraz to nowych wymiarach<sup>7</sup>. Żądania administracji D. Trumpa wobec sojuszników w NATO bezpośrednio rzutują na jedność transatlantycką.

<sup>4</sup> Zob. np. wypowiedź sekretarza wojny Petera Hegsetha na Forum Shangri-La Dialogue, w której skrytykował on francuską propozycję zaangażowania się na Indo-Pacyfiku. N. Robertson, Europeans map out Pacific aims as some in US want them to stay home, DefenceNews, 03.06.2025, <https://www.defensenews.com/pentagon/2025/06/03/europeans-map-out-pacific-aims-as-some-in-us-want-them-to-stay-home/> [17.03.2026].

<sup>5</sup> Ch. Hasselbach, N. Werkhäuser, Merz: vom Trump-Versteher wieder zum Trump-Kritiker, Deutsche Welle, 16.03.2026, <https://www.dw.com/de/merz-vom-trump-versteher-zum-trump-kritiker-iran-krieg-usa-israel-%C3%B6l-bundeswehr/a-76382765> [17.03.2026].

<sup>6</sup> Spain rules out participating in military operations in Strait of Hormuz, Reuters, 16.03.2026, <https://www.reuters.com/world/spain-rules-out-participating-military-operations-strait-hormuz-2026-03-16/> [17.03.2026].

<sup>7</sup> W początkowej fazie były to przede wszystkim kwestie związane z bezpieczeństwem energetycznym i ekonomicznym oraz napady przy użyciu środków powietrznych na Cypr (w szerszym kontekście NATO-wskim także na Turcję).



Prezydent USA wydaje się ośmielony swoimi wcześniejszymi „sukcesami” w relacjach z innymi państwami NATO, w tym m.in. efektywnym nakłonieniem ich do zwiększenia wydatkowania na obronność. Wygląda więc na to, że próbuje kontynuować naciski na nie przy użyciu tych samych metod negocjacyjnych. Jeśli tak jest w rzeczywistości, to jest błędna diagnoza, ponieważ zmiana, jaka dokonała się w polityce obronnej europejskich sojuszników, nie była wynikiem jedynie perswazji D. Trumpa, ale też strategicznej kalkulacji i potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa w obliczu zagrożenia ze strony Rosji. Odmowy wsparcia USA w operacji przeciwko Iranowi są wyraźnym sygnałem, że europejscy sojusznicy nie będą automatycznie podążać za Stanami Zjednoczonymi w ich działaniach. Ma to szczególne znaczenie w kontekście doświadczeń z wcześniejszą amerykańską operacją w Iraku, która podzieliła Europejczyków i była oparta na niejasnych przesłankach.

Potencjalnie przedłużanie konfliktu w Iranie może także skutkować mniejszym zainteresowaniem europejskim teatrem działań wojennych, w tym zabezpieczaniem wschodniej flanki oraz wojną na Ukrainie. Ma to szczególne znaczenie również w kontekście zbliżającego się szczytu NATO w Ankarze. Potencjalny impas w operacji *Epic Fury* w sposób naturalny sprawi, że uwaga NATO będzie musiała skupić się także na Bliskim Wschodzie, o co może zabiegać Turcja, jako gospodarz kolejnego szczytu.